

KS. TADEUSZ KASABUŁA  
Lublin–Białystok

## SEMINARIUM DIECEZJALNE WILEŃSKIE W OKRESIE RZĄDÓW BISKUPA IGNACEGO MASSALSKIEGO (1762-1794)

Bp Ignacy Jakub Massalski, podejmując w 1762 r. trud zarządzania ogromną pod względem terytorialnym diecezją, doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że nie będzie w stanie temu sprostać bez gruntownie wykształconego, dobrze urobionego pod względem moralnym i solidnie przygotowanego do pracy duszpasterskiej duchowieństwa. Szczególny charakter rozległej diecezji, niejednolitej narodowościowo, mającej na swym terytorium wiernych dwóch obrządków, kilku wyznań i religii, wymagał od duszpasterza większego niż przeciętne przygotowania.

Duchowieństwo diecezji wileńskiej około połowy XVIII w. rekrutowało się głównie spośród absolwentów *seminarium externum* księży misjonarzy św. Wincentego à Paulo, alumnatu papieskiego, seminariów zakonnych i seminarium diecezjalnego.

### I. POWSTANIE SEMINARIUM I JEGO DZIAŁALNOŚĆ DO 1762 ROKU

Seminarium diecezjalne wileńskie zaistniało na mocy dekretu erekcyjnego, wydanego w Wilnie 12 I 1582 r. Aktu tego dokonał ówczesny pasterz diecezji bp Jerzy Radziwiłł<sup>1</sup>, który też z własnych dóbr nadał seminarium pierw-

---

<sup>1</sup> Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (dalej: BLAN), F1-193 – *Dokument erekcyjny seminarium diecezjalnego wileńskiego 1582*; Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego (dalej: BUWil), F57-B53-27 – *Visitatio Generalis Seminarii Dioeciesani Vilnensis ad Aedes Ecclesiae Sancti Ignatii existentis Anno 1788*, k. 78; o. A. B a z i e l i c h, *Kardynał Jerzy Radziwiłł*

sze uposażenie z obowiązkiem utrzymania 12 alumnów<sup>2</sup>. Cztery miesiące później król Stefan Batory fundusz ten potwierdził<sup>3</sup>, a 14 V 1585 r. powiększył uposażenie seminarium o dalsze dwa majątki<sup>4</sup>. Nadto w 1603 r. Wojciech Jarczewski ofiarował na potrzeby seminarium z własnych dóbr majątek Korkożyski<sup>5</sup>. Pieczę nad nauczaniem i wychowaniem alumnów oraz nad dobrami bp Radziwiłł powierzył ojcom jezuitom<sup>6</sup>.

Księża Towarzystwa Jezusowego pracowali w seminarium wileńskim do 4 XI 1652 r.<sup>7</sup> Tego samego roku pieczę nad seminarium przejęła kapituła i zarządzała nim do 1736 r. Był to w dziejach seminarium okres wyjątkowo niepomysłny<sup>8</sup>. Obok trudności materialnych dawały o sobie znać problemy z obsadą personalną. Pojawiły się próby wciągnięcia do pracy w seminarium zakonników: dominikanów (w 1653 r.), misjonarzy św. Wincentego à Paulo (w 1680 r.) i pijarów (w 1728 r.)<sup>9</sup>.

Zabiegi te nie przynosiły rezultatów aż do 1736 r., kiedy to dzięki staraniom bpa Michała Zienkowicza 3 X zarząd nad seminarium przejęli Księża

(1556-1600). *Wybrane zagadnienia*, [w:] *Studia historyczne*, t. I, pod red. ks. M. Żywczyńskiego, ks. Z. Zielińskiego, Lublin 1968, s. 179.

<sup>2</sup> Ks. J. K u r c z e w s k i, *Biskupstwo wileńskie od jego założeniu aż do dni obecnych*, Wilno 1912, s. 326.

<sup>3</sup> T e n ż e, *Kościół zamkowy, czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, cz. II, Wilno 1910, s. 92-95.

<sup>4</sup> BUWil F57-B53-27 – *Visitatio Generalis Seminarium Dioecesiani [...] 1788*, k. 64.

<sup>5</sup> Tamże, k. 78; ks. K u r c z e w s k i, *Biskupstwo wileńskie*, s. 326.

<sup>6</sup> Ks. K u r c z e w s k i, *Biskupstwo wileńskie*, s. 326. W rzeczywistości funduszem seminaryjnym zarządzała kapituła w osobie prowizora, którym był zawsze jeden spośród grona kanoników wileńskich. Stosunki między kapitułą a jezuitami układały się od początku źle. Kapituła zarzucała zakonnikom brak głębszego zaangażowania w pracę wychowawczą i rozrzutność w szafowaniu dobrami seminaryjnymi, ci natomiast – nieudolność w administrowaniu majątkiem. Mimo tych nieporozumień seminarium prosperowało dość dobrze, a liczba alumnów wahała się między 12 a 20. Zob. L. P i e c h n i k SJ, *Seminarium duchowne w (archi)diecezji wileńskiej do 1939 r.*, „*Studia Teologiczne*” Białystok–Drohiczyń–Łomża, 5-6(1987-1988) 203; ks. T. D ł u g o s z, *Seminaria duchowne we wschodniej Polsce do 1800 r.*, „*Collectanea Theologica*”, 16(1935), fasc. 1, s. 28.

<sup>7</sup> Ks. J. K u r c z e w s k i, *Kościół zamkowy, czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, cz. III, Wilno 1916, s. 157; t e n ż e, *Biskupstwo wileńskie*, s. 328.

<sup>8</sup> Rozliczne klęski spadające na kraj, diecezję i miasto spowodowały dewastację majątku. Ucierpiał on do tego stopnia, że w 2. poł. XVIII w. dochody zeń wystarczały na utrzymanie zaledwie 4-6, później 7 alumnów (P i e c h n i k SJ, art. cyt., s. 206).

<sup>9</sup> Ks. K u r c z e w s k i, *Kościół zamkowy*, cz. III, s. 160, 243, 295; ks. T. K r a h e l, *Wileńskie seminarium duchowne po 1652 roku*, „*Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku*”, 10(1984), nr 3, s. 91.

Wspólnego Życia, zwani bartoszkami lub komunistami<sup>10</sup>. Początkowo bartoszkowie prowadzili seminarium wzorowo. Fundusz seminaryjny, dobrze zarządzany, pozwolił stworzyć warunki kształcenia i wychowania grupie 20-28 alumnów<sup>11</sup>. Trudno dzisiaj precyzyjnie ustalić, kiedy dokładnie księża ci zrezygnowali z pracy w seminarium i czy uczynili to dobrowolnie. Najprawdopodobniej nastąpiło to jeszcze przed 1759 r., po czym zarząd przeszedł w ręce kapituły<sup>12</sup>.

## II. PRÓBY ODNOWY SEMINARIUM W POCZĄTKACH RZĄDÓW BISKUPA IGNACEGO MASSALSKIEGO (1762-1765)

Bp Massalski objął zarząd diecezją w 1762 r. i już na początku roku następnego miał gotowy wstępny projekt usprawnienia działalności seminarium. 22 II 1763 r. przedstawił go na sesji kapituły. Biskup zwrócił tu uwagę, że 18 alumnów w stosunku do potrzeb diecezji to zdecydowanie za mało. Ponadto mieszkania kleryków, znajdujące się ciągle w pałacu biskupim, nawet dla tak niewielkiej ich liczby, są za ciasne. Z ubolewaniem podkreślił też, iż: „nauka niedostateczna, tak pod względem znajomości teologii jak i obrzędów, brak należytego utrzymania co do stołu i niezbędnych sprzętów”<sup>13</sup>. Aby temu zaradzić, biskup zaproponował, by kapituła wyznaczyła ze swego grona dwóch kanoników dla szczegółowego zbadania i przedstawienia relacji z zarządu majątkiem. Chciał też, by fundusz ten został powiększony o dochody z mieszczącej się przy katedrze altarii tzw. wojniańskiej, z której dotąd – zdaniem biskupa – „ani katedra, ani diecezja nie korzysta, ale idzie na prywatny pożytek”. Odtąd dochody te miały służyć utrzymaniu prowizora seminarium. Projekt ten zyskał uznanie kapituły, tym bardziej że bp Massalski, do czasu

---

<sup>10</sup> Ks. K r a h e l, art. cyt., s. 92.

<sup>11</sup> *Relationes status dioecesium in Magno Ducatu Lituaniae*, vol. I, ed. P. Rabikauskas, Romae 1974 (dalej cyt.: *Relationes*), s. 209.

<sup>12</sup> P i e c h n i k SJ, art. cyt., s. 212. Pogląd ten potwierdzają przesłanki źródłowe. Mianowicie autor protokołu posiedzenia kapituły wileńskiej z 7 V 1759 r. mówi o księdzu diecezjalnym Augustynie Dąbrowskim jako o wiceregensie (wicerektorze) seminarium diecezjalnego; wedle tego samego źródła 7 X 1762 r. ks. Sobolewski, również ksiądz diecezjalny, tytułuje się regensem (BLAN F43-236 – *Acta Capituli Vilnensis* [dalej cyt.: *Acta Cap. Viln.*], 1762, vol. XXVIII, s. 242, 362). Także bp Zienkowicz w relacji do Rzymu z 1759 r., pisząc o seminariach, nie wspomina w niej o księżach bartoszkach (*Relationes*, vol. I, s. 194).

<sup>13</sup> BLAN F43-236 – *Acta Cap. Viln.*, 1763, vol. XXVIII, s. 369.

zawakowania altarii wojniańskiej, zobowiązał się dawać na utrzymanie prowizora rocznie 10 000 florenów (ok. 10 600 złp.)<sup>14</sup>. Ponieważ jednak prawo prezenty należało do kapituły, ta zastrzegła sobie, by oprócz prowizora seminarium, wybieranego zwykle spośród jej członków, miała też prawo do wyznaczania, również ze swego grona, regensa. Jego uposażenie stanowić miały dochody z dóbr Michniszki<sup>15</sup>. Obie strony bez targu przystały na warunki umowy.

Obowiązywała ona do 1765 r., gdy bp Massalski widząc jednak nieporadność kapituły w prowadzeniu seminarium, powierzył je księżom misjonarzom św. Wincentego à Paulo z Mons Salvatoris w Wilnie<sup>16</sup>.

### III. SEMINARIUM POD ZARZĄDEM MISJONARZY – POCZĄTEK REORGANIZACJI (1765-1789)

Wybór duchownych ze Zgromadzenia Misji nie był dziełem przypadku<sup>17</sup>. Misjonarze, przejmując seminaria duchowne, starali się przygotować młodych adeptów do pracy duszpasterskiej głównie od strony praktycznej, co w ówczesnym czasie pokrywało się zupełnie z wymogami diecezji. Ponadto w pracy wychowawczej szczególny nacisk kładli na osobistą świętość kandydatów i posłuszeństwo ordynariuszowi. Taki styl wychowania i kształcenia bpowi Massalskiemu wyraźnie odpowiadał, co znalazło pełne potwierdzenie w jego relacji do Rzymu z 1767 r., gdy o seminarium pisał: „Wychowawcami są tu księża

<sup>14</sup> Tamże; ks. J. K u r c z e w s k i, *Kościół zamkowy, czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, cz. I, Wilno 1908, s. 217 n.

<sup>15</sup> BLAN F43-236 – *Acta Cap. Viln.*, 1763, vol. XXVIII, s. 370.

<sup>16</sup> W o ł y n i a k [J. M. G i ż y c k i], *Seminaria diecezjalne pod zarządkiem Księży Misjonarzy*, „Roczniki Obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego à Paulo”, 19(1913) 233; ks. K u r c z e w s k i, *Biskupstwo wileńskie*, s. 334.

<sup>17</sup> J. M. G i ż y c k i, *Księża Misjonarze w Wilnie*, Kraków 1916, s. 5. Misjonarze już w 1685 r. przybyli do Wilna, sprowadzeni tu i hojnie uposażeni przez bpa Aleksandra Kotowicza. W 1725 r. utworzyli własne *seminarium internum* z 24 miejscami, a w 1744 r. *seminarium externum* z zamiarem kształcenia dla diecezji duchownych diecezjalnych. Zob. *Księga pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Księży Misjonarzy 1625-1925*, Kraków 1925, s. 113, 116. Skuteczność pracy wychowawczo-dydaktycznej misjonarzy bp Massalski miał możliwość poznać z autopsji. To właśnie pod ich okiem, w warszawskim seminarium Św. Krzyża, przez trzy i pół roku przygotowywał się do pracy duszpasterskiej. Zob. I. S z y b i a k, *Massalski Ignacy Jakub h. własnego (1726-1794)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 135-139.

Misjonarze, którzy prowadzą młodych słowem, dobrym przykładem i dyscypliną, doskonale wlewają pobożność, dobre obyczaje i umiłowanie wiedzy”<sup>18</sup>.

Praca misjonarzy rychło poczęła przynosić owoce. Przybywało alumnów. W tej samej relacji biskup, nie bez satysfakcji, donosił Stolicy Apostolskiej, iż „kiedyś było 18 seminarzystów, teraz liczba ich wzrosła do 50 i jeszcze wzrośnie”<sup>19</sup> Wymowa źródeł jednak każe podać w wątpliwość ową liczbę 50. Jeszcze przed pięcioma laty, gdy seminarium liczyło zaledwie 18 alumnów (która to liczba jest zupełnie wiarygodna), bp Massalski bardzo ubolewał nad ciasnotą miejsca. Trudno sobie wyobrazić, by w warunkach, gdy alumni ciągle jeszcze zamieszkiwali te same nieobszerne pomieszczenia pałacu biskupiego, ich liczbę można było potroić. Bardziej przekonująco brzmi wzmianka ks. Kurczewskiego, mówiąca o ok. 30 alumnach<sup>20</sup>. Informację tą podał więc książe-biskup mocno na wyrost, zamierzając w przyszłości rzeczywiście liczbę alumnów powiększyć.

Nie było to jednak możliwe bez nowego, większego gmachu seminaryjnego. Bp Massalski wiedział o tym, dlatego już od początku swych rządów w diecezji za takim się rozglądał. Urzeczywistnienie tych planów stało się możliwe w 1773 r., gdy wskutek kasaty Towarzystwa Jezusowego opustoszały zabudowania pojezuickiego nowicjatu przy kościele Św. Ignacego. Przestronny gmach doskonale nadawał się na pomieszczenia seminarium duchownego. Tam też je w 1774 r. ulokowano<sup>21</sup>.

Uporządkowawszy sprawy pomieszczeń seminaryjnych, bp Massalski zajął się usprawnieniem metod kształcenia i wychowania alumnów. Z lakonicznej wzmianki w relacji o stanie diecezji w 1767 r. dowiadujemy się, że w seminarium zatrudnionych było czterech profesorów, z których jeden wykładał teologię dogmatyczną, inny moralną, jeszcze inny filozofię. Czwarty profesor uczył sztuki wymowy, ceremonii i rubryk<sup>22</sup>.

Nie wiadomo, niestety, jak długo trwał obowiązujący pobyt w seminarium. Słuszne wydaje się przypuszczenie, że zależało to od stopnia zaawansowania w nauce zgłaszających się kandydatów. Pobyt jednak w seminarium nie trwał zasadniczo dłużej niż 3 lata<sup>23</sup>.

---

<sup>18</sup> *Relationes*, vol. I, s. 209.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Ks. K u r c z e w s k i, *Biskupstwo wileńskie*, s. 56.

<sup>21</sup> BLAN F43-237 – *Acta Cap. Viln., 1774*, vol. XXIX, s. 494; ks. K u r c z e w s k i, *Biskupstwo wileńskie*, s. 56, 334.

<sup>22</sup> *Relationes*, vol. I, s. 210.

<sup>23</sup> Ks. H. K o ł ł ą t a j, *Pamiętnik o stanie duchowieństwa katolickiego polskiego i innych wyznań w połowie XVIII wieku*, Poznań 1840, s. 8.

Sytuacja zmieniła się na początku lat siedemdziesiątych XVIII stulecia. Kasaty kolegiów jezuickich i sekularyzacja szkół pijarskich spowodowały, że do seminarium poczęli napływać kandydaci słabiej przygotowani. Wynikła zatem potrzeba przystosowania programu studiów seminaryjnych do nowych warunków<sup>24</sup>.

Bp Massalski dość szybko zareagował na tę sytuację i już w 1774 r. wydał nową ordynację i *ratio studiorum*. W żadnym z tych dokumentów nie precyzował obowiązującego okresu na pobyt alumnów w seminarium, podawał natomiast zestaw przedmiotów z dziedziny teologii i filozofii<sup>25</sup>. Na jego polecenie poszerzono też zakres studium o literaturę polską, historię Litwy oraz języki francuski i niemiecki<sup>26</sup>.

Regulamin ten i *ratio studiorum* zaproponowane przez bpa Massalskiego, jak się z czasem okazało, rozmięły się z misjonarską wizją wychowania i kształcenia duchownych. Toteż księża misjonarze niezbyt się przejmowali jego wskazaniem i próbowali realizować własny program. Trudno się zatem dziwić, że po wizytacji w 1788 r. otrzymali dość stanowczą reprimendę. Dekret reformacyjny w zdecydowanej formie nakazuje, by regens i profesorowie ściśle i bez dyskusji stosowali się do reguły podanej w 1774 r.<sup>27</sup>

#### IV. REFORMA STUDIUM I FORMACJA DUCHOWA ALUMNÓW WEDŁUG REGULAMINU Z 1789 ROKU

Wyniki wizytacji przekonały bpa Massalskiego, że istotnie stary regulamin niezupełnie przystaje do wymogów nowoczesnego seminarium. Stąd też już w rok po wizytacji, na jego polecenie i według jego wskazań, spod pióra – zarządzającej już wówczas diecezją – administracji duchownej wyszedł nowy regulamin i zmodyfikowane *ratio studiorum*. Był to dokument, jak się potem okazało, ogromnej wagi. Seminarium wileńskie prowadzone według jego wska-

<sup>24</sup> J. D u k a ł a CM, *Szkoła księży misjonarzy*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 2, pod red. bpa M. Rechowicza, Lublin 1975, s. 127.

<sup>25</sup> P i e c h n i k SJ, art. cyt., s. 215; J. D u k a ł a CM, „*Ratio studiorum*” w *seminariach diecezjalnych pod zarządkiem księży misjonarzy (1675-1864)*, „*Nasza Przeszłość*”, 1984, t. 61, s. 173.

<sup>26</sup> Ks. K r a h e l, art. cyt., s. 93; ks. W. P r z y a ł g o w s k i, *Żywoty biskupów wileńskich*, t. III, Petersburg 1860, s. 196; W o ł y n i a k [G i ż y c k i], *Seminaria diecezjalne pod zarządkiem Księża Misjonarzy*, s. 234.

<sup>27</sup> BUWil F57-B53-27 – *Visitatio Generalis Seminarii Dioecisani [...] 1788*, k. 1 v.

zań miało stać się wkrótce wzorem dla wszystkich pozostałych seminariów diecezjalnych zarządzanych przez misjonarzy w zaborze rosyjskim<sup>28</sup>

W nowym *ratio* przedmioty rozdzielono pomiędzy czterech profesorów. Studium teologii i filozofii rozłożono na 4 lata. Dla dwóch pierwszych roczników przedmiotami wiodącymi były: logika, matematyka elementarna, geometria, rysunki i fizyka. Ponadto autorzy *ratio* uznali za stosowne, by „alumni potrzebujący tego douczali się łaciny tyle, ażeby książki łacińskie czytając one rozumieć mogli” Przedmioty te polecono wykładać najmłodszemu z profesorów. Tenże sam profesor wykładał dla wszystkich alumnów, w niedzielę po nieszporach, geografii i astronomię<sup>29</sup> Dla III i IV kursu przedmiotami zasadniczymi miały być wykładana 5 razy w tygodniu po 1,5 godz. teologia dogmatyczna oraz teologia moralna (4 razy w tygodniu, również po 1,5 godz.)<sup>30</sup>.

Wydaje się, że na wykład teologii dogmatycznej i moralnej przeznaczono wyjątkowo dużo czasu. Zauważyć jednak należy, że *ratio* nakazywało profesorowi wykładać podczas godzin przewidzianych na teologię dogmatyczną również historię Kościoła i prawo kanoniczne. Drugą część historii Kościoła miał wyłożyć profesor w ramach godzin przeznaczonych na teologię moralną<sup>31</sup>.

Duży nacisk nowe *ratio studiorum* kładło na metodę wykładu teologii dogmatycznej i moralnej, dając każdemu profesorowi dokładne w tej materii wytyczne. Tak więc wykłady traktatów dogmatycznych profesor miał obowiązek uzupełnić wiadomościami z historii Kościoła i patrologii, uwzględniając głównie początki chrześcijaństwa i jego ekspansję. Szczególne miejsce powinny tu znaleźć problemy błędów teologicznych i herezji, a także dzieje soborów i pisma ojców Kościoła<sup>32</sup>.

Seminaria misjonarskie nie wyodrębniały prawa kanonicznego jako osobnego przedmiotu. *Ratio studiorum* uwzględniało tę metodę, dlatego łączyło prawo kanoniczne z teologią dogmatyczną i moralną. Wykładowca więc miał rozstrzygać kwestie kanoniczne właściwe jego kompetencjom, nie wnikając w uprawnienia kolegi. Profesor dogmatyki po wyłożeniu właściwego materiału rozpoczynał zajęcia z prawa, kładąc szczególny nacisk na prawo procesowe. Zdol-

---

<sup>28</sup> D u k a ł a CM, „*Ratio studiorum*”, s. 173.

<sup>29</sup> Centralne Archiwum Historyczne Litwy (dalej: CAHL) – F694-I-3540 – *Protocolum actorum curiae [...] Dni Ignatii Jakobi principis Massalski, episcopi Vilmensis [...] sub auditoriatu D. Antoni Kruszewski [...]* [dalej cyt.: *Prot. act. curiae*], 1791, s. 116. Tekst *ratio studiorum* w dosłownym brzmieniu udostępnił ks. Kurczewski w pracy *Biskupstwo wileńskie* (s. 529-534).

<sup>30</sup> CAHL F694-I-3540 – *Prot. act. curiae*, 1791, s. 113.

<sup>31</sup> Tamże, s. 114 n.

<sup>32</sup> Tamże.

niejsi uczniowie mieli możliwość bywać po zakończeniu wykładów w konsystorzach i obserwować jego pracę<sup>33</sup>

Równocześnie z wykładem prawa kanonicznego profesor zobowiązany był przekazać pewne, związane z tym wiadomości z dziedziny historii. Miał zapoznać uczniów z zagadnieniem chrystianizacji Polski i Litwy oraz powiedzieć nieco o instytucjach kościelnych, nie pomijając synodów prowincjalnych i diecezjalnych<sup>34</sup>.

Zajęcia z teologii moralnej nie ograniczały się do czysto teoretycznego wykładu. Było to całkowicie zgodne z duchem wychowania w seminariach misjonarskich, kładących szczególny nacisk na należyte przygotowanie duszpasterskie, a zwłaszcza kaznodziejskie kapłanów. Nie dziwi zatem fakt, że w wykładach teologii moralnej homiletyka znalazła miejsce zupełnie wyjątkowe. Celowi temu służyć miały ćwiczenia w układaniu i głoszeniu kazań<sup>35</sup>. Praktyczne umiejętności kaznodziejskie zdobywali alumni na ambonie kościoła siostr wizytek, a niektórzy bardziej utalentowani byli, w razie potrzeby, zapraszani z kazaniem do innych kościołów wileńskich<sup>36</sup>.

Duży nacisk kładł bp Massalski na liturgiczne przygotowanie alumnów. Zajęcia ze śpiewu kościelnego, ceremonii oraz przygotowujące kleryków do godnego administrowania sakramentów miały charakter wybitnie praktyczny. Odbywały się one trzy razy w tygodniu i trwały po 45 min. Ćwiczenia te angażowały kolejno wszystkich profesorów<sup>37</sup>. Osobiście troszczył się bp Massalski o dobre przygotowanie liturgiczne szczególnie tych alumnów, którzy stanowili jego osobistą asystę w czasie nabożeństw w kaplicy pałacowej oraz towarzyszyli mu w uroczystych celebracjach podczas podróży<sup>38</sup>.

Wykładu Pisma św. nie łączono z innymi przedmiotami. Miał je wykładać osobno jeden profesor. Na zajęcia z Biblii przeznaczono 3 godz. w tygodniu. Wykładowca winien tu uwzględnić wiadomości już zdobyte przez alumnów na

<sup>33</sup> Tamże; ks. A. P e t r a n i, *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII wieku*, Lublin 1961, s. 58.

<sup>34</sup> CAHL F694-I-3540 – *Prot. act. curiae, 1791*, s. 115.

<sup>35</sup> Tamże, s. 116. Nauka teorii budowy kazania w seminariach misjonarskich XVIII w. sięgała korzeniami wskazań kaznodziejskich św. Wincentego à Paulo. Polecał on swoim konfratrom tzw. małą metodę, której cechą szczególną była prostota i przejrzystość. Według św. Wincentego à Paulo kazanie winno zawierać oprócz wstępu i zakończenia trzy zasadnicze człony: motywy, istotę i środki. „Małą metodę” systematycznie przepracował następca św. Wincentego à Paulo, przełożony generalny Zgromadzenia, ks. R. Almeras. Szerzej opracowaną metodę tę wizytatorzy polecali stosować profesorom przy wykładach i ćwiczeniach z nauki wymowy kościelnej. Zob. D u k a ł a C M, *Szkoła księży misjonarzy*, s. 149 n.; *Księga pamiątkowa*, s. 197.

<sup>36</sup> CAHL F694-I-3540 – *Prot. act. curiae, 1791*, s. 117.

<sup>37</sup> Tamże, s. 115.

<sup>38</sup> *Relationes*, vol. I, s. 210.



zajęciach z teologii dogmatycznej i tak je uzupełnić, by uczniowie „z Pismem św. się spoufalali i trudności w rozumieniu jego nie doznawali”<sup>39</sup>

Ogólne wykształcenie uzupełniały wykłady z historii powszechnej w Akademii Wileńskiej, zalecane alumnom dwu pierwszych lat trzy razy w tygodniu po półtorej godziny, oraz – dla wszystkich – lekcje z języka francuskiego w wymiarze 4 godz. tygodniowo<sup>40</sup>. We wtorek, we czwartek i w sobotę bardziej ambitni wychowankowie mieli możliwość korzystania z wykładów w Akademii. *Ratio* pozostawiało tym alumnom swobodę wyboru przedmiotów, zalecając jedynie, by uzupełniali tam swoje wiadomości z prawa naturalnego i politycznego, co nie wykluczało możliwości studiowania innych dziedzin<sup>41</sup>.

Aspekt intelektualny, jakkolwiek ważny w formacji, nie mógł jednak wypełnić całokształtu seminaryjnego wychowania. Do istotnych obowiązków tak alumnow, jak i wychowawców należało pogłębianie własnego życia wewnętrznego, tworzenie wspólnoty oraz, co istotne, zabieganie o własną świętość<sup>42</sup>. Biskup bowiem, powierzając seminarium misjonarzom, wiązał z tym faktem nadzieje moralnej odnowy diecezji. Celowi temu służyć miały codzienne nabożeństwa. Alumni przeznaczali każdego dnia z rana pół godziny na rozmyślanie, następnie uczestniczyli we Mszy św. W każdą sobotę po południu odbywali spowiedź, a w niedziele i święta przyjmowali Komunię św. Rachunek sumienia był przewidziany trzy razy dziennie: przed obiadem i kolacją – szczegółowy, po wieczornej rekreacji ok. godz. 19<sup>30</sup> – ogólny. Duże znaczenie przywiązywano do dorocznych pięciodniowych rekolekcji, które alumni odprawiali tuż po powrocie z wakacji, a przed rozpoczęciem roku akademickiego<sup>43</sup>.

Całokształt duchowej formacji alumnow uzupełniały odprawiane co czwartą niedzielę dni skupienia, w czasie których wychowankowie słuchali konferencji, głoszonych przez specjalnie do tego powołanego z grona profesorów misjona-

---

<sup>39</sup> CAHL F694-I-3540 – *Prot. act. curiae, 1791*, s. 117.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże, s. 116. Zadaniem wychowawców ze Zgromadzenia Misji miało być nie tylko czuwanie, by wychowankowie wzorowo wypełniali przepisane regulaminem praktyki religijne; przede wszystkim mieli oni obowiązek pobudzać ich do pracy nad sobą własnym przykładem. Stąd wszystkie praktyki i ćwiczenia duchowne obowiązywały wychowawców na równi z wychowankami. Zob. D u k a ł a CM, *Szkoła księży misjonarzy*, s. 118 n.

<sup>43</sup> CAHL F694-I-3540 – *Prot. act. curiae, 1791*, s. 117. Program i problematyka tych rekolekcji były w misjonarskim systemie wychowania dokładnie określone. Temat wiodący stanowiła praktyka cnót chrześcijańskich i przygotowanie do sakramentu pokuty (z zasady obowiązywała spowiedź generalna wstępujących do seminarium i roczna dla pozostałych alumnow). W tym miejscu zatem *ratio studiorum* odchodzi od praktyki stosowanej na ogół w seminariach prowadzonych przez misjonarzy i nie przewiduje rekolekcji na zakończenie roku akademickiego. Zob. D u k a ł a CM, *Szkoła księży misjonarzy*, s. 120.

rza, zwanego dyrektorem. Ponadto co niedzielę poszczególni profesorowie kolejno głosili seminarzystom konferencje ascetyczne<sup>44</sup>.

Kontrolę nad prawidłowością pracy dydaktyczno-wychowawczej sprawowano przez odprawiane w trybie zwyczajnym, kilka razy w roku, rady profesorskie, zwane konsultami. Przedmiotem narad wychowawców było, według regulaminu, „wszystko to, co należy do wykroczeń w pełnieniu powinności, tak profesorów jak i alumnów, do utrzymania zatem dobrej Edukacji, a nawet onej polepszenia; uczciwość obyczajów, pilność w naukach, albo przywary i opieszałość”<sup>45</sup> Ostatnia konsulta służyła zebraniu informacji o każdym z alumnów i przedstawieniu ich w formie świadectwa biskupowi i kapitule<sup>46</sup>. W ten sposób bp Massalski zapewniał sobie stały wgląd w postępy naukowe i ascetyczne przyszłych kadr duchownych. Oprócz konsult zwyczajnych, gdy zachodziła tego potrzeba, zwoływano narady nadzwyczajne<sup>47</sup>

Kary za przewinienia wyznaczał dyrektor po konsultacji z regensem. Za cięższe przekroczenia przewidziana była pokuta „świeżego powietrza” (kilka dni odosobnienia i postu o chlebie i wodzie), nakładana po naradzie profesorów z regensem. Decyzja o wydaleniu alumna z seminarium, po kilkukrotnym nieskutecznym upomnieniu i braku nadziei na jego poprawę, mogła być podjęta jedynie mocą decyzji „zwierzchności” (biskupa i kapituły) po uprzednim zasięgnięciu opinii regensa<sup>48</sup>. Alumn karnie opuszczający seminarium zobowiązany był uregulować z nim sprawy finansowe, uiszczając w kasie sumę w wysokości 300 złp.<sup>49</sup>

W 1791 r. książe-pasterz potwierdził *ratio studiorum* i regulamin z 1789 r. Po dwu latach od wejścia w życie tych rozporządzeń bp Massalski uznał, że przepisy te nie są jeszcze doskonałe. Dlatego też 18 VIII 1792 r. na sesji administracji duchownej podał wniosek postulujący dalsze usprawnienie edukacji w seminarium. Bp Massalski, formułując swoje postulaty, nie ukrywał, że

---

<sup>44</sup> CAHL F694-I-3540 – *Prot. act. curiae, 1791*, s. 117.

<sup>45</sup> Tamże, s. 119.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Administracja duchowna w wielu wypadkach, mimo zdecydowanie negatywnej opinii regensa, pozostawiała jeszcze alumnowi szansę wykazania się chęcią poprawy, jednocześnie informując rodziców o nikłej przydatności syna do stanu duchownego z sugestią, by „obmyślili mu inny sposób życia i odebrali z seminarium” (BUWil F57-B54-25 – *Kontynuacja protokołu czynności Prześwietnej Administracji Duchowney dyecezyi Wileńskiej, 1792*, s. nlb.).

<sup>49</sup> Autorzy regulaminu wyraźnie zastrzegli regensowi prawo do stwierdzenia braku intelektualnych i moralnych predyspozycji alumna do stanu duchownego po roku jego pobytu w seminarium; opinia przełożonego, wyrażona na piśmie, była wiążąca, a jej skutkiem było zwykle skreślenie takiej osoby z listy alumnów (tamże, s. 45).

u ich podstaw leży pragnienie jeszcze bardziej praktycznego przygotowania alumnów<sup>50</sup>. Poleciał zatem członkom administracji, by w jak najkrótszym czasie przedstawili mu gotowe, zredagowane już poprawki do ustaw z 1789 r.<sup>51</sup> Akt ten, na jego życzenie, poprzedziła wizytacja, przeprowadzona bez zapowiedzi przez dwu członków kapituły. Była to wizytacja szczególna. Wizytatorzy pragnęli zapoznać się z faktycznym stanem seminarium oraz wysłuchać opinii regensa, profesorów i poszczególnych alumnów co do skuteczności dotychczasowych metod edukacji, a także sugestii dotyczących ewentualnych usprawnień. Szczególnej wymowy nabiera fakt, że klerycy mieli możliwość osobno, w cztery oczy z wizytatorem rozmawiać i racje swoje, bez narażania się na niechęć zwierzchników, swobodnie wyłuszczyć. Na koniec swoje wnioski wizytatorzy przedstawili bpowi Massalskiemu<sup>52</sup>.

Pasterz, zdaje się, tak był zachwycony tą metodą kontroli, że zaraz polecił wybrać z grona kapituły dwóch kanoników-wizytatorów z poleceniem, by takie wizytacje przeprowadzali w seminarium regularnie co trzy miesiące, a w razie potrzeby nawet częściej, zawsze jednak bez zapowiedzi<sup>53</sup>. Czy pomysł biskupa przypadł do gustu wizytatorom i wizytowanym i czy zastosowali się oni do jego zaleceń, dziś nie sposób dociec. Ponieważ źródła późniejsze na temat tego rodzaju nadzwyczajnych wizytacji absolutnie milczą, można jedynie snuć przypuszczenia, że z chwilą najbliższego wyjazdu księcia-pasterza z diecezji obie strony – tak administracja duchowna jak i zarząd seminarium – uznały pomysł biskupa za niebyły i przeszły nad tym do porządku dziennego.

Owocem jednak owej pierwszej i chyba ostatniej nadzwyczajnej wizytacji był tzw. *Przydatek do dawniejszych Ustaw i Przepisów Seminario* [!] *danych*. Głosił on, iż żaden kandydat nie mógł być przyjęty do seminarium, o ile wcześniej nie przedstawił świadectwa moralności ze szkoły, którą ostatnio ukończył, lub od proboszcza parafii, na której terenie pobierał nauki<sup>54</sup>. Dodatek uwzględniał też konieczność usprawnienia dotąd istniejących praktyk katechetycznych<sup>55</sup>.

Nad prawidłowością intelektualnej i duchowej formacji alumnów czuwał starannie dobrany skład grona profesorskiego. Wyraźne znamię na obliczu seminarium wycisnął swą silną osobowością ks. Tomasz Hussarzewski<sup>56</sup>, od

---

<sup>50</sup> Tamże, s. 46 n.

<sup>51</sup> Tamże, s. 47.

<sup>52</sup> Tamże, s. 188.

<sup>53</sup> Tamże, s. 189.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże, s. 190.

<sup>56</sup> *Directorium horarum canonicarum et missarum in A. D. MDCCXXXIV pro Dioecesi Vil-*

1769 r. – nieprzerwanie przez 22 lata – z powodzeniem pełniący urząd regensa<sup>57</sup> Zrezygnował dopiero w 1791 r. na rzecz ks. Konstantego Dąbkowskiego, który na tym stanowisku przetrwał do 1808 r.<sup>58</sup> Równocześnie z Hussarzewskim, profesorem teologii w seminarium wileńskim, był od 1775 r. ks. Wilhelm Kaliński, znany kaznodzieja, jeden z głównych współpracowników i doradców bpa Massalskiego<sup>59</sup> oraz – nie mniej ceniony przez księcia-biskupa – wpływowy kaznodzieja, późniejszy biskup wigierski, ks. Franciszek Karpowicz, wykładający w seminarium wileńskim w latach 1772-1774<sup>60</sup>. W ten sposób, zatrudniając na stanowiskach profesorów ludzi o wyższych niż przeciętne kompetencjach, misjonarze przez okres rządów bpa Massalskiego zapewnili seminarium stosunkowo wysoki poziom naukowy. Uczelnia ta stawała się więc coraz bardziej atrakcyjna, a liczba kandydatów znacznie przewyższała liczbę możliwych do zaoferowania miejsc tzw. funduszowych. Stąd w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych coraz częściej można spotkać w aktach

---

*nensi*, Vilnae 1783, s. nlb.; ks. A. S c h l e t z, *Hussarzewski Tomasz h. Prus (1732-1807)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. X, Wrocław 1962-1964, s. 120-122. Źródła misjonarskie, podobnie jak diecezjalne, nie podają żadnych informacji o regensie seminarium w latach 1765-1769.

<sup>57</sup> CAHL F694-I-3540 – *Prot. act. curiae, 1791*, s. 268. W 1782 r., na wniosek Marcina Poczobuta, Komisja Edukacji Narodowej zamianowała ks. Hussarzewskiego profesorem historii powszechnej na Uniwersytecie Wileńskim. Przez następne 9 lat godził on umiejętnie obowiązki przełożonego w seminarium z wykładami na Uniwersytecie. Zmarł w Wilnie w 1809 r.; pochowany został na cmentarzu Rossa. Zob. *Księga pamiątkowa*, s. 118.

<sup>58</sup> W o ł y n i a k [G i ż y c k i], *Seminaria diecezjalne pod zarządkiem Księży Misjonarzy*, s. 236.

<sup>59</sup> Tamże, s. 235. Ks. Kaliński miał już za sobą sporą praktykę pedagogiczną, będąc przez lata wykładowcą w seminarium Św. Krzyża w Warszawie. Wykłady w seminarium wileńskim rozpoczął w 1775 r., wygłaszając na rozpoczęcie roku akademickiego mowę, zawierającą program jego pracy. Obowiązki profesora łączył z funkcją egzaminatora prosynodalnego i cenzora ksiąg, ciągle pozostając w bliskich kontaktach z bpem Massalskim. On też był jednym z głównych organizatorów jubileuszu w 1776 r., opracowując większość jubileuszowych kazań. Rozstał się z tym światem w 1789 r., pozostając, mimo nalegań bpa Massalskiego, do końca w zgromadzeniu misjonarzy. Zob. A. S c h l e t z, *Kaliński Wilhelm h. Jelita (1747-1789)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XI, Wrocław 1964-1965, s. 475-477.

<sup>60</sup> W o ł y n i a k [G i ż y c k i], *Seminaria diecezjalne pod zarządkiem Księży Misjonarzy*, s. 236. Ks. Karpowicz przybył do Wilna w 1772 r. – już jako ceniony kaznodzieja kolegiaty Św. Jana w Warszawie i znany wykładowca. W 1774 r. sekularyzował się, by swoje losy na stałe związać z bpem Massalskim. W 1775 r. otrzymał probostwo Grażyszki na Suwalszczyźnie, od 1783 r. był profesorem teologii dogmatycznej w Szkole Głównej w Wilnie, ciągle wiele czasu poświęcając pracy kaznodziejskiej. Po utworzeniu w 1799 r. diecezji wigierskiej został jej pierwszym ordynariuszem. Zmarł 5 XI 1803 r. w Bierżnikach k. Sejn. Zob. E. R a b o w i c z, *Karpowicz Michał Franciszek h. Korab [...] (1744-1803)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław 1966-1967, s. 117-121.

ślady odmowy przyjęcia do seminarium, a powodem był zazwyczaj wyczerpany już limit miejsc<sup>61</sup>.

Seminarium diecezjalne w pasterskiej posłudze bpa Massalskiego zawsze zajmowało miejsce szczególne. Było to jego „dziecko umiłowane” Instytucji tej jak żadnej innej nie szczędził czasu ani środków. Sam w miarę często odwiedzał seminarium, a po każdym pobycie zabierał z sobą do Werek kilku alumnów dla – jak mawiał – „nauczania etykiety światowej”<sup>62</sup>.

## V. ZARZĄD MAJĄTKIEM

Niemale znaczenie dla skutecznego funkcjonowania seminarium miało jego zaplecze materialne. Bp Massalski, przekazując misjonarzom zarząd nad seminarium, obdarzył ich dużym zaufaniem, skoro – jak twierdził – „znając ich sposób myślenia i rządzenia stanowi przyzwoitego i w Ekonomii Gospodarskiej porządnego”, powierzył im też opiekę nad całym seminaryjnym funduszem<sup>63</sup>. Oczywiście tak biskup, jak i kapituła pozostawili sobie możliwość ingerencji w sprawy ekonomiczne za pośrednictwem komisji prowizorów, złożonej z dwóch kanoników – powołanych przez kapitułę i dwóch duchownych – wybranych spośród prezbiteratu Wilna<sup>64</sup>. Misjonarze mieli jednak tu względnie dużo swobody i zarządzali majątkiem według swego upodobania. Wywiązywali się z tego wyjątkowo dobrze, nic więc dziwnego, że w latach 1765-1788 seminarium przeżywało prawdziwy rozkwit. Z 50-60 alumnami było największym tego rodzaju zakładem we wschodnich dzielnicach Rzeczypospolitej. Fundusz seminaryjny pozwalał nie tylko na bezpłatne utrzymanie tak dużej liczby kleryków, ale wystarczało go, by zapewnić uboższym ubranie i obuwie<sup>65</sup>. Było

---

<sup>61</sup> BUWil F57-B53-1391 – *Protokół listów okólnych y partykularnych, od jaśnie oświeconego x-cia imści y od imć x-a Audytora z woli jegoż j.o. x-cia imści pisanych* [dalej cyt.: *Protokół listów*], 1785, s. 280. Ks. Kruszewski w odpowiedzi na list jednego z proboszczów, rekomendującego w czerwcu 1783 r. swego krewnego do seminarium, odpowiada wyraźnie: „[...] wybacz mi W. Pan, że dla synowca Jego żądanej w tej mierze powolności nie uczynię, ale komplet miejsc już dawno wyczerpany” (BUWil F57-B53-1388 – *Protokół listów*, 1783, s. 602).

<sup>62</sup> Ks. P r z y a ł g o w s k i, dz. cyt., t. III, s. 196 n.

<sup>63</sup> *Głos w Sprawie Prześwietnej Kapituły Wileńskiej z J.W.W. Potockimi Podkomorzymi WW Koronnemi w Sądzie Ziemijskim Ptu Trockiego*, [Wilno] 1795, k. 7.

<sup>64</sup> *Relationes*, vol. I, s. 210.

<sup>65</sup> BLAN F43-245 – *Acta Cap. Viln.*, 1797, vol. XXXV, s. 70 n.; ks. K u r c z e w s k i, *Kościół zamkowy*, cz. III, s. 405; t e n ż e, *Biskupstwo wileńskie*, s. 337.

to możliwe dzięki umiejętnemu zarządowi majątkiem seminaryjnym, którego dochody w tym czasie poczęły szybko rosnać<sup>66</sup>. Ogólny dochód roczny w 1788 r. zamknął się w granicach ok. 50 tys. złp.<sup>67</sup> Taki fundusz pozwolił na powiększenie biblioteki do 2267 tytułów<sup>68</sup> oraz wyposażenie sal wykładowych w przyrządy, zwłaszcza do nauki fizyki i geografii<sup>69</sup>

Bp Massalski, widząc tak korzystny bilans, począł snuć wizje różnych możliwości wykorzystania owych finansowych nadwyżek. Mówił m.in. o konieczności rozbudowy gmachu seminaryjnego i o potrzebie powiększenia liczby alumnów, innym znów razem wspominał o możliwościach jeszcze większego usprawnienia zarządu funduszem, aż w końcu oświadczył kapitule, że tylko i wyłącznie mając na względzie dobro seminarzystów, bierze ich majątek w swoją administrację, a z zarządu nim będzie regularnie zdawał relację<sup>70</sup>. Kapituła, jakkolwiek z pewną dozą rezerwy, przystała na tę propozycję i całość funduszu seminaryjnego oddała pod bezpośredni nadzór Kazimierza Hornowskiego, wieloletniego zarządcy stołowych i dziedzicznych dóbr biskupa<sup>71</sup>. Te poczynania bpa Massalskiego budzić mogą sporo zastrzeżeń co do czystości jego intencji. Trudno dziś o tym wyrokować, jednak fakty bezpośrednio po tym następujące dowodzą, iż decyzja ta, pomijając jej motywacje, tak czy inaczej, była w skutkach opłakana. Od r. 1788 począwszy, zaczęto wydatki na seminarium zmniejszać, a większość dochodu obracać na podniesienie wydajności folwarków<sup>72</sup>. Rychło skutki tych poczynañ seminarzyści zaczęli w dotkliwy sposób odczuwać. W celach zrobiło się chłodno, pogorszył się wikt, a wynagrodzenie profesorów nie

<sup>66</sup> Najlepiej ilustruje to fakt odnotowany w aktach kapituły z 1783 r., gdzie odnajdujemy wzmiankę mówiącą, iż „dobra seminaryjskie Kołpienica i Łuki, po ulepszeniu ich przez Misjonarzy, zamiast 7000 dają 14 443 złp. rocznego dochodu, bez obciążenia i uszczerbku poddanych” (BLAN F43-238 – *Acta Cap. Viln.*, 1783, vol. XXX, s. 183). Zob. też: ks. K u r c z e w s k i, *Kościół zamkowy*, cz. III, s. 377.

<sup>67</sup> Wizytacja kanoniczna seminarium przeprowadzona w 1788 r. wykazała niemal dwukrotny wzrost intraty z poszczególnych majątków – z Kołpienicy 12 283 złp., z Łuk 15 351 złp., z Wozgieliszek 7877 złp., z Hrebionki 6353 złp. 3 gr i z Korkożyszek 5700 złp. 1 gr (BUWil F57-B53-27 – *Visitatio Generalis Seminarium Dioecesiani* [...] 1788, k. 1 v.).

<sup>68</sup> W księgozbiornie zdecydowanie przeważały dzieła teologiczne, mniej nieco było literatury filozoficznej i historycznej. Poważne miejsce zajmowały książki ascetyczne i zbiory kazań (głównie ks. P. Skargi). Osobne działy stanowiły wydawnictwa encyklopedyczne i słowniki. Zob. BUWil F57-B53-27 – *Visitatio Generalis Seminarium Dioecesiani* [...], 1788, k. 18-51.

<sup>69</sup> BLAN F43-245 – *Acta Cap. Viln.*, 1797, vol. XXXV, s. 75 n.; ks. K u r c z e w s k i, *Kościół zamkowy*, cz. III, s. 404.

<sup>70</sup> *Głos w Sprawie*, k. 7.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> BLAN F43-245 – *Acta Cap. Viln.*, 1797, vol. XXXV, s. 72 n.; ks. K u r c z e w s k i, *Kościół zamkowy*, cz. III, s. 405.

dochodziło lub dochodziło bardzo nieregularnie<sup>73</sup> W konsekwencji tych trudności liczba alumnów raptownie spadła i w 1795 r. wynosiła zaledwie 32 osoby<sup>74</sup>. Kasa seminarium, dotychczas pełna, poczęła się opróżniać, skutkiem czego zaciągano pożyczki, zadłużając seminarium do 1790 r. na sumę 60 tys. złp.<sup>75</sup>

Prowizorzy seminarium, coraz bardziej zaniepokojeni, starali się powiadomić będącego w tym czasie poza diecezją bpa Massalskiego o fatalnym stanie funduszy. Doniesienia te jednak natrafiały w jego otoczeniu i u niego samego na mur niedowierzania lub obojętności<sup>76</sup>. Dopiero w 1790 r. książe-biskup, bawiąc naonczas w Cieszynie Śląskim, przekonał się wreszcie, że alarmujące wieści otrzymywane od prowizorów nie są bez podstaw. Skutek był taki, że bp Massalski nakazał Hornowskiemu w jak najbliższym czasie rozliczyć się z zarządu funduszami seminaryjnymi, a następnie zobowiązał go do należytego zaopatrzenia alumnów<sup>77</sup> Ponieważ administrator dóbr nie zanadto śpieszył się z wykonaniem pasterskich poleceń<sup>78</sup>, administracja diecezji powtórnie zwróciła się do bpa Massalskiego z prośbą o interwencję<sup>79</sup> Książe-pasterz zatem w 1791 r. powołał do zbadania całej sprawy komisję w osobach dwóch kanoników kapituły wileńskiej<sup>80</sup>. Raport komisji potwierdził fatalny stan funduszu oraz fakt złego nim zarządzania. Wyniki lustracji wkrótce przesłano bpowi Massalskiemu do wglądu<sup>81</sup>. W 1792 r. zrozumiał on już, że w zarządzie dobrami seminarium muszą zajść istotne zmiany. Do nich też w swych najbliższych rozporządzeniach zmierzał. Jedną z pierwszych decyzji było wyjęcie folwarków seminaryjnych spod zarządu Hornowskiego i oddanie ich pod opiekę dwóch, wyznaczonych przez kapitułę, prowizorów. Dotychczasowemu administratorowi polecił bp Massalski po raz wtóry zdać

---

<sup>73</sup> Oszczędność w wydatkach na seminarium posunięto do absurdu. Z folwarków nie dochodziły nawet produkty żywnościowe, które w związku z tym trzeba było kupować na rynku po dużo wyższej cenie. Zob. *Głos w Sprawie*, k. 7.

<sup>74</sup> BLAN F43-243 – *Acta Cap. Viln.*, 1795, vol. XXXIV, s. 83; ks. K u r c z e w s k i, *Kościół zamkowy*, cz. III, s. 399; t e n ż e, *Biskupstwo wileńskie*, s. 336.

<sup>75</sup> CAHL F694-I-3540 – *Prot. act. curiae*, 1791, s. 202, 328; *Głos w Sprawie*, k. 7.

<sup>76</sup> *Głos w Sprawie*, k. 7.

<sup>77</sup> BLAN F43-1101 – *Pamięć interesów J. X. Audytorowi do wykonania zleconych*, 1790, k. 1 v.

<sup>78</sup> *Głos w Sprawie*, k. 7.

<sup>79</sup> BLAN F43-245 – *Acta Cap. Viln.*, 1797, vol. XXXV, s. 78; ks. K u r c z e w s k i, *Kościół zamkowy*, cz. III, s. 405.

<sup>80</sup> BUWil F57-54-25 – *Kontynuacja protokołu*, 1792, s. 218.

<sup>81</sup> BLAN F43-245 – *Acta Cap. Viln.*, 1797, vol. XXXV, s. 79 n.

relację z szafarstwa powierzonym mu funduszem<sup>82</sup>. Z chwilą przejęcia kontroli nad dobrami seminaryjnymi przez kapitułę ich kondycja finansowa była marna, a wydajność – dochodowych jeszcze przed czterema laty – folwarków spadła prawie o połowę<sup>83</sup>.

Mimo wielu karkołomnych wysiłków w latach 1790-1794 nie udało się już bpowi Massalskiemu przywrócić seminarium duchownego do dawnej świetności. Odszedł ze świadomością, iż także w tej dziedzinie, której w 32-letniej posłudze pasterskiej nadał miejsce szczególne, nie zrealizował swoich zamierzeń.

DAS DIÖZESANSEMINAR IN WILNA  
WÄHREND DER AMTSZEIT VON BISCHOF IGNACY MASSALSKI  
(1762-1794)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Ignacy Jakub Massalski wurde 1762 Ordinarius der territorial größten Diözese im damaligen Europa. Um sie effektiv verwalten zu können, hatte der Bischof großen Bedarf an gut auf die Seelsorgearbeit vorbereiteten Geistlichen. Deshalb widmete er dem Diözesanseminar, das wegen der unfähigen Leitung durch das Domkapitel in eine Krise geraten war, schon zu Beginn seiner Amtszeit seine ganz besondere Aufmerksamkeit. Massalski mußte es den Bedürfnissen der Diözese anpassen. Um die Verwaltung des Priesterseminars zu verbessern, übergab er es 1765 den Missionarspriestern des hl. Vinzenz von Paul, denen er auch den gesamten Seminarfonds anvertraute. Mit Hilfe der Einkünfte aus den sachkundig verwalteten Gütern konnte die Zahl der Alumnen von 18 im Jahre 1762 auf 50 in den siebziger Jahren erhöht werden, so daß sich der Bischof schließlich gezwungen sah, das Priesterseminar in ein größeres Gebäude zu verlegen, das zuvor den Jesuiten gehört hatte. Um die Ausbildung der Priesterkandidaten zu vervollkommen, erarbeitete und erließ er 1774 eine neue Studienordnung (*ratio studiorum*), die – 1789 modifiziert – für lange Jahre ein Vorbild für die anderen Priesterseminare bildete, die im russischen Teilungsgebiet von den Missionaren geleitet wurden. Das Wilnaer Seminar erreichte während der Amtszeit von Bischof Massalski seine höchste Blüte Ende der achtziger Jahre. Durch Fehler bei der Verwaltung sowie durch Veruntreuung von Geldern geriet diese Bildungseinrichtung in den neunziger Jahren erneut in eine Krise, die der Ordinarius bis zum Ende seiner Amtsausübung in der Diözese nicht mehr überwinden konnte.

*Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich*

<sup>82</sup> BUWil F57-B54-25 – *Kontynuacja protokołu, 1792*, s. 218; *Głos w Sprawie*, k. 7.

<sup>83</sup> W 1795 r. dochody z poszczególnych majątków seminaryjnych wynosiły: z Korcozyszek 3406 złp., z Wozgieliszek 7877 złp. 6 gr, z Kołpienicy 9099 złp. 25 gr, z Łuk 8217 złp. 26 gr; ogółem 28 599 złp. 57 gr (BLAN F43-243 – *Acta Cap. Viln.*, 1795, vol. XXXIV, s. 83). Zob. ks. K u r c z e w s k i, *Kościół zamkowy*, cz. III, s. 399.